

Przebieg skupu zboża w dniu 18 bm.

WARSZAWA
W dniu 18 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskał chłopek z województwa: szczecińskiego, zleńsko-woszczyńskiego, koszalińskiego i warszawskiego.

W dniu tym 5 dalszych powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odepów. Są to powiaty: Gołdap w woj. białostockim, Trzebnica w woj. wrocławskim, Głębokie i Górowo w woj. olsztyńskim oraz Mińsk Mazowiecki w woj. warszawskim. Ogólna więc liczba powiatów, w których chłopek został zwolniony z miarek i odepów wynosi obecnie 148.

W dniu 18 bm. 8 dalszych powiatów wykonało roczny plan skupu zboża w 100 proc. Są to powiaty: Nowy Tomisz w woj. poznańskim, Łódź, Pleszch i Skalmierzew w woj. łódzkim oraz BOCHNIA, NOWY TARG, OSWIECIM i TARNÓW w woj. krakowskim.

Ambasador Druto u premiera
WARSZAWA
Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 19 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnika RP w Rzymie Jana Druto.

Dalsze gromady i gminy odpowiadają na apel Gołczy
— przyłączają się do współzawodnictwa robotnicy rolni

200 chłopów zebrało się w gromadzie OSIEK (pow. oświęcimski), by naradzić się nad przystąpieniem do ogólnowojewódzkiego współzawodnictwa w kontraktacji trzody chlewnej na I i II kwartał 1952 r. Na wniosek ob. Mitoraja, który gorąco wezwał swych sąsiadów do wzmocnienia wysiłku w zapatrywaniu klasy robotniczej i sam zobowiązał się zakontraktować 1 sztukę oprócz 2, na które już po przednio podpisał umowę — zebrałi chłopi z zapalem uchwalili przystąpienie do współzawodnictwa. Gromada Osiek zobowiązała się wykonać plan kontraktacji na I i II kwartał 1952 r. do dnia 29 bm.

Chłopi gminy ŁODYGOWICE (pow. żywiecki) zgromadzeni na uroczystość wręczenia nagrody za przodujące wyniki w realizacji zobowiązań, postanowili w odpowiedzi na apel Gołczy wykonać plan kontraktacji na I kwartał 1952 w 110 proc., zaś plan na II kwartał w 115 proc., a nado — ściśle terminowo odstawić do punktu skupu wszystkie zakontraktowane tucznieki.

Również robotnicy PGR i innych uspołecznionych gospodarstw rolnych coraz bardziej masowo podpisują umowy na dostawę trzody chlewnej, by w ten sposób pomóc swym towarzyszom pracy w mieście, podnosząc zarazem własne dochody. I tak robotnicy Zakładu Doświadczalno-Naukowego Instytutu Zootechnicznego w POLANIE-HALLER zakontraktowali ostatnio 11 tuczniaków z dostawą w I kwartale 1952, zobowiązując się do podpisania umów na ogółem 30 sztuk na dalsze kwartały. Robotnicy rolni z Polanki-Haller, dołączając się do rozwijającego się w woj. krakowskim współzawodnictwa w kontraktacji, wezwali do takiego współzawodnictwa pracowników Zootechnicznych Zakładów doświadczalnych w Galku-Brzozowej, Balicach i Zatorze.

Związkowcy Sudanu walczą o wolność kraju

PARYŻ
Jak donosi agencja egipska, w Chartumie rozpoczęły się obrady I kongresu zjednoczonych sudańskich związków zawodowych. Otwierając obrady, działacz robotniczy Mahmud Said Fadel podkreślił bohaterką walkę robotników sudańskich o swe prawa przeciwko imperializmowi angielskiemu. Mówca oświadczył, że związek zawodowy domaga się od wszystkich partii i organizacji utworzenia narodowego frontu walki. Naród zespólny w tym kierunku będzie mógł zadać śmiertelny cios imperializmowi i zapewni Sudanowi wolność, demokrację i pokój.

Ruch pokoju we Włoszech

RYM
W dniu 17 bm. sekretarz Ogólnokrajowego Komitetu Bojowników o Pokój, Gulliano Pajetta, podał do wiadomości, że we Włoszech zebrano ponad 15,5 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Wszelkie odpadki pokonsumcyjne winny być wykorzystane do tuczni trzody chlewnej

WARSZAWA
W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa, ukazało się zarządzenie w sprawie tuczni gospodarczego tuczni chlewnej oraz wykorzystania odpadków pokonsumcyjnych.

„Wszelkie odpadki pokonsumcyjne — stwierdza zarządzenie — pochodzące z uspołecznionych zakładów i punktów żywienia zbiorowego przysługują do tuczni trzody chlewnej oraz odpadki przemysłu mięsarskiego winny być wykorzystane do tuczni trzody chlewnej”. Zarządzenie zobowiązuje te zakłady do zbierania, segregowania, zabezpieczania, a następnie przekazywania tuczniom odpadków pokonsumcyjnych. Odpadki nie wykorzystane dla celów tuczni przemysłowej, czy gospodarczej mają być wykorzystywane spo-

Gazeta Krakowska

Wyd. A

Cena 15 groszy

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, czwartek 20 grudnia 1951 r. Nr 327 (1001)

VIII plenum CRZZ dyskutuje nad sprawą dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy

WARSZAWA
Związków Zawodowych. Obradom przewodniczył Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ. Obecni byli wiceprzewodniczący CRZZ: A. Burski i T. Cwik oraz sekretarze CRZZ — Z. Kratko i St. Kowalczyk. Obok czolowych działaczy polskiego ruchu zawodowego, w obradach uczestniczyła wybitna Wanda Gościńska, czolowy rębacz — Wiktor Malik, górnik z kopalni „Chwałowice” — Maria

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Wiktor Kłosiewicz wygłosił obszerny referat, w którym omówił podstawowe zadania Zw. Zawodowych u progu trzeciego roku realizacji Planu 6-letniego. Są nimi: podniesienie na wyższy poziom kierowniczej roli Związków Zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalsze zwiększenie troski o sprawy bytowe członków Związków Zawodowych, rozszerzenie i wzmocnienie pracy wychowawczej związków wśród mas pracujących.

Referat przewodniczącego CRZZ przyjęty został przez uczestników plenum długo i gorąco, w dyskusji omawiano wiele szczegółów. W szczególności wiele miejsca zajęło w dyskusji sprawa rozszerzenia współpracy z administracją w celu upowszechnienia współzawodnictwa. Przytoczono liczne wypadki i ostro plynęło je, kiedy niektórzy wysuwali administracji wysuwali błędne tezę, że sprawa współzawodnictwa pracy jest wyłącznie sprawą związku zawodowego.

Bardzo ważnym zadaniem ruchu związkowego — stwierdzono w dyskusji — jest pogłębienie i rozszerzenie pracy polityczno-wychowawczej wśród wielomilionowych mas czolowników, systematyczne wzmacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez pracę propagandowo-agitacyjną na wsi.

Z zagadnieniami walki o produkcję, o wzmocnienie socjalistycznej akumulacji wiązano w dyskusji sprawę ulepszenia pracy Związków Zawodowych w dziedzinie zagadnień bytowych-mieszkaniowych.

Burza oklasków przyjęła zgromadzeni delegację zólag Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, która złożyła plenum meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia.

Akademia Wojskowo-Techniczna wzmocni potęgę sił zbrojnych WP
Uroczyste otwarcie Akademii

WARSZAWA
Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego.

Na otwarcie Akademii przybyli członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Wł. Kowalskim, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski K. Rokossowski, sekretarz KC PZPR E. Ochab, szef Sztabu Generalnego W. P. wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Wł. Korczyński, szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Naszkowski, przewodniczący CRZZ Kłosiewicz, profesorowie wyższych uczelni z rektorem Politechniki Warszawskiej Warchałowskim na czele oraz generacja i wyżsi oficerowie W. P.

Po odegraniu hymnu narodowego przemówił komendant Akademii.

Mówca stwierdził, że słuchacze Akademii przepełnieni są głęboką wdzięcznością dla Partii, władzy ludowej, dla Prezydenta RP Bolesława Bierutia i ministra Obrony Narodowej — Rokossowskiego za stworzenie im wspaniałych warunków do pracy naukowej i nigdy nie zapomniane, że stało się to możliwe dzięki wysiłkowi i ofiarności naszej bohaterkiej klasy robotniczej. „Osiągnięcia pracowników nauki i inżynierów — jest pierwiastkiem i najważniejszym zadaniem Wojskowej Akademii Technicznej. Drugim z kolei — nie mniej ważnym — jest zorganizowanie i prowadzenie prac naukowo-badawczych dla potrzeb wojska.

Gen. Korczyński stwierdził, że uczelnia wyposażona jest w dziedzinie ostatnich wymagań: osiągnięciem nauki i techniki, oraz posiada wszystko, co jest niezbędne do wykonania zadań, stawianych przed nią przez Partię, Rząd Polski Ludowej i ministra Obrony Narodowej.

Delegatura „rządu” londyńskiego inspirowała współpracę „Startu” ze zbirami gestapo

Zeznania świadków w procesie „ekspozytury urzędu śledczego”

WARSZAWA
Dnia 18 bm., w czwartym dniu procesu zdrajców narodu polskiego, kierowników zbrodniczej organizacji pod nazwą „ekspozytura urzędu śledczego” — kryptonim „Startu”, złożyli zeznania ostatni świadkowie, po czym sąd zamknął postępowanie dowodowe.

Pierwsza złożyła zeznanie świadek Jadwiga Zembruska, wdowa po Józefie Fału, długoletnim działaczu KPP, a następnie PPR. Przerzywanym ze wzruszenia głosem świadek opowiada o tragicznych chwilach z czasów okupacji, kiedy to mała jej, na skutek doniesienia jakiegoś konfidenta, została aresztowana przez gestapo. Józef Fał był sekretarzem komitetu dzielnicowego PPR na Targówku. „W tej strasznej noc przyszło kilku zandarmów z rozpylacznymi. Jak wyprowadziła mała powiedziała do nich: „Pozwólcie mi pożegnać się z żoną i dzieckiem”. Ale nie pozwolono mi i wyrzucano go kopniakami. Po jakimś czasie dostalam wiadomość, że mój mój został zabity”.

Przewodni: Gdzie świadek mieszkała w czasie okupacji? Sw.: Na ul. Sterdyńskiej 7 i stamtąd był mój zabity. Świadek rozpoznaje dokument wystawiony w języku niemieckim, a znajdujący się w aktach sądu, w którym gestapo zawiadamiało świadka, że Józef Fał zmarł w maju 1943 roku. Następnym dokumentem, odczytany przez sądy, jest lista komunistów, przekazana do gestapo przez PKB, na której widnieje pod pozycją 21 nazwisko Józefa Fała, zamieszkałego przy ul. Sterdyńskiej 7. Również na drugiej takiej liście, zatytułowanej „komuniści...”, pod pozycją 39 widnieje to samo nazwisko i adres.

Świadek Jadwiga Jachura, robotnica fabryki Schichta, mówi również o swym mężu, Janie Jachurze, działaczu KPP i PPR. Świadek opowiada o licznych zebrańkach, które odbywały się w mieszkaniu Jachurów. Na zebraniach tych był m. in. Józef Płaneta, Nowotki i Fornalska, z którymi mąż pracował do 1943 roku. „W 1943 roku przyszło gestapo i zabralo męża w noc. W dwa tygodnie po aresztowaniu przyszedł tow. FINDER, któremu powiedziałem o aresztowaniu męża. Więcej tow. FINDER nie widziałem, bo został on, jak również tow. Fornalska, aresztowany. Na Pawłak mąż mój przebywał 5 tygodni, a później został wysłany do Oświęcimia. Stamtąd, jak opowiadał mi jego kolega z obozu, został w samej błęźnie odesłany do obozu w Gusen. Został tam zamordowany”.

I znów sąd odczytuje znajdujące się w aktach sądowych wyższych urzędów, profesorów wyższych uczelni, naukowców i szkodliwych organizacji społecznych, którzy są członkami postawionych organizacji społecznych.

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że to faszyzowskie zarządzenie zostało wydane na rozkaz USA.

Faszyzacja Holandii
HAGA
Prasa donosi, że premier Holandii Drees podpisał ostatnio zarządzenie w sprawie zwolnienia z pracy urzędników państwowych, profesorów wyższych uczelni, naukowców i szkodliwych organizacji społecznych, którzy są członkami postawionych organizacji społecznych.

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że to faszyzowskie zarządzenie zostało wydane na rozkaz USA.

ZAMORDOWALI GO, BO PRACOWAŁ DLA POLSKI

Świadek Janina Wojciechowska jest córką zamordowanego przez hitlerowców lewicowego działacza Jęka Wojciechowskiego.

Świadek zeznaje, że w czasie okupacji mieszkała wraz z ojcem przy ul. Górczewskiej 15.

Przewodni: Co się stało s ojem? Sw.: W 1943 r. przyszła do domu zandarmia o 5 rano i kazał ojcu iść z nimi. Ja ruszyłam się z płacem ojcu na szyję. Jeden z nich kopnął mnie i okrzyk od ojca.

W tym miejscu zeznał świadek wybuchu rozpaczliwym płaczem.

„Czworo nas zostało — mówi dalej głosem przerywanym iłkaniem. — Chodziliśmy odczekać dowiadując się o ojcze. Za tydzień dowiedzieliśmy się w al. Szuca, że ojciec nie żyje. Mój ojciec był człowiekiem, który pracował dla Polaków”.

Przewodniczący stwierdza na podstawie akt, że nazwisko Jana Wojciechowskiego, zam. przy ul. Górczewskiej 15, znajduje się na sporządzonej przez PKB liście pod numerem 34.

Zeznania wdów i sierot po zamordowanych działaczach wywołują wstrząsające wrażenie na zgromadzonej na sali publiczności. Wiele osób na sali nie kryje łez.

Bległy dr. Grzywo-Dąbrowski, profesor Akademii Medycznej, składa oświadczenie na temat oględzin ekshumowanych zwłok Obeszalskiego i Goldberga-Zhysyńskiego. Z ekspertyzy wynika, że Obeszalski został zamordowany strzałami, oddanymi z tyłu — prawdopodobnie wówczas, gdy już leżał na ziemi.

Również Goldberg-Zhysyński został zamordowany strzałami w tył głowy — przypuszczalnie także w pozycji leżącej.

Z kolei zeznaje świadek Józef Garas, który w 1946 r. pracował w burze historycznym Wojska Polskiego. Swoją funkcję przejął świadek po oskarżonym Nienalowskim, który w jesieni 1946 r. przeszedł do Ministerstwa Ziemi Odkrytych. W tym czasie odkopano archiwum XIV komisariatu Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa przy ul. Poznańskiej. Do pomocy w odkopywaniu archiwum zgłosił się osk. Nienalowski, pomimo że znajdował się wówczas na urlopie. Znalezione trzy puszki i Nienalowski zaczął gorliwie krajać się przy rob-

Wydobyciu, odraczając Garasa. „Ukląkł na ziemi i zapakował szybko w papier, po czym jedną puszkę wziął pod pachę, drugą w kieszeń, a trzecią dał przybiłemu z nim osobnikowi — mówi świadek. Następnie świadek usiłował odebrać od Nienalowskiego owe puszki, lecz ten, wykorzystując starszeństwo stopnia wojskowego, polecił świadkowi zgłoszyć się po lech odbiór następnego dnia i zabrał je do siebie do domu. Świadek Garas otrzymał puszki dopiero następnego dnia. Po otwarciu puszek — świadek znalazł wewnątrz melunkli sytuacyjne z okresu powstania, gazetki, pakiet listów miłosnych, zbuntowane fotografie i jakieś wiersze.

Na pytanie prokuratora skierowane do Nienalowskiego oskarżony wyjaśnia, że zabrał archiwum, by zorientować się w jego zawartości i wspólnie z Pluciskim, zastępcą Lechowicza w PKB — usunąć dokumenty, kompromitujące ich działalność w czasie okupacji. Pluciski był o wym osobnikiem, który towarzyszył Nienalowskiemu przy odkopywaniu archiwum.

Świadek Włodzimierz Lechowicz rozpoznaje na liście oskarżonych Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzyskiego, Stanisława Nienalowskiego i Andrzeja Czystowskiego, jako kierowników organizacji „Startu”. Świadek stwierdza, że Pajora zna od 1934 r., Nienalowskiego od 1929 r. — z uniwersytetu, a pozostałych oskarżonych z czasów okupacji.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że od początku 1943 r. do chwili wybuchu powstania, a nawet przez okres powstania, pełnił funkcje naczelnika „urzędu śledczego” PKB. Lechowicz stwierdza następnie, że osk. Pajor był w początkowym okresie zastępcą naczelnika „urzędu śledczego”, a w drugiej połowie 1943 r. „objął funkcje kierownika autonomijnej organizacji pod nazwą „Startu”, stanowiącej ekspozyturę „urzędu śledczego”. Świadek wyjaśnia z kolei, że Nienalowski i Ojrzyski byli zastępcami Pajora w „Startu”. Czystowski pełnił funkcję sekretarza „Startu”.

Prók: Kto polecił na stanowisko zastępcy naczelnika „urzędu śledczego” osk. Pajora? Sw.: Oskarżony Pajor został zaangażowany na to stanowisko z mojej rekomendacji.

Prók: Z kim świadek uzgadniał kandydaturę oskarżonego Pajora? Sw.: Z komendantem PKB na Warszawę — Chajcekim.

Prók: Z kim jeszcze była ta kandydatura omawiana? Sw.: Jeżeli dobrze pamiętam, z Kontrymem, szefem centrali służby śledczej w komendzie głównej PKB.

INICJATYWE TWORZENIA „STARTU” DAŁ KONTRYM

W toku dalszych zeznań świadek Lechowicz podaje na pytanie prokuratora swoje pseudonim organizacyjne. — „Mój pseudonim w PKB — zeznaje świadek — był „Tomaszewski”, a w KWP — „Morski”. Świadek wyjaśnia również, że przy parafowaniu korespondencji używał skrótu swojego pseudonimu — „Tom”.

Na pytanie prokuratora świadek Lechowicz wyjaśnia następnie, że „Startu” powstał w drugiej połowie 1943 r. oraz podejście osoby, które brały udział w jego utworzeniu. — „Inicjatywa stworzenia „Startu” — oświadcza świadek — wyszła od Kontryma, który przez cały czas brał udział w formowaniu tej organizacji, następnie Chajceki jako komendant miasta i następnie ja. Ta trójka brała udział w formowaniu „Startu”. Jeśli chodzi o prace organizacyjne — to pracę tę wykonywał „Różycki”.

Mówiąc o podziale funkcji w „Startu”, świadek stwierdza, że Ojrzyski był pierwszym zastępcą Pajora jako kierownika „Startu”, zaś Nienalowski drugim zastępcą.

Prók: Na czym wniosek Ojrzyski został mianowany pierwszym zastępcą? Świadek: Na wniosek i z inicjatywą Kontryma, który uważał kwalifikacje Ojrzyskiego: zawodowe, wykształcenie prawnicze, funkcję, którą pełnił on przed wojną — za istotne dla jego stanowiska.

Omawiając na pytanie prokuratora strukturę „urzędu śledczego”, świadek stwierdza, że powstał on w trzy wydziały, mianowicie: „wydział organizacyjno-personalny, wydział śledczy oraz archiwum i kancelaria”. W dalszym ciągu zeznał świadek m. in. o strukturze organizacyjnej PKB na terenie Warszawy.

STRUKTURA „STARTU” BYŁA PRZYSTOSOWANA DO PKB

Struktura „Startu” była przystosowana do struktury PKB, ten. Każdemu obwodowi PKB w Warszawie odpowiadał placówka „Startu”, tak

ze kierownicy placówek „Startu” mogli utrzymywać kontakt i współpracować z komendantami obwodów PKB. „Startu” posiadał jednolite kierownictwo dla całej Warszawy. Kierownikiem był Pajor, który miał zastępców i sztab funkcyjny dla całej Warszawy. Podlegał mu 4 kierownicy placówek terenowych. Świadek wyjaśnia następnie, że znał kierowników placówek „Startu”, a mianowicie: Ejmego, Mierzwińskiego, Tarnowskiego i Jedlińskiego.

SPRAWOZDANIA OTRZYMYWAŁ SPYCHAŁSKI

Prók: Komu „Startu” był podporządkowany? Świadek: Ja sprawowałem nadzór ogólny.

Prók: A zatem świadek ponosi odpowiedzialność za działalność „Startu”? Świadek: Tak jest.

Świadek Lechowicz zeznaje następnie, że sprawozdania z działalności „Startu” składał Chajcekiemu jako komendantowi PKB dla Warszawy i szefowi centrali służby śledczej w komendzie głównej PKB — Kontrymowi. „Częstokrotko razem z Kontrymem odwiedzałem Pajora i Pajor składał łączące sprawozdanie z bieżących prac”.

Prók: A komu jeszcze, poza wymienionymi osobami, świadek składał sprawozdania o działalności „Startu”? Świadek: Po liście PKB tylko tym osobom.

Prók: A po innej liście? Świadek: Po innej liście składałem sprawozdanie.

Prók: A jak często świadek składał sprawozdania Spychalskiemu? Świadek: Przy każdym prawie spotkaniu. Spotkania odbywały się średnio 2 razy w miesiącu, mniej więcej co 2 tygodnie.

Świadek Alfred Kurczewski był w okresie okupacji szefem „wydziału obserwacyjno-likwidacyjnego KWP”.

Na pytanie sądu, charakterystyczne na cele i zadania „kierownictwa walki podziemnej”. „Kierownictwo walki podziemnej” — mówi świadek — zostało powołane przez „delegaturę” w kraju na polecenie rządu londyńskiego. To był aparat, który swoje wyniki skierował na odcinek komunistyczny, na odcinek lewicowy”.

Świadek stwierdza, że przez mający wydział obserwacyjno-likwidacyjny KWP od Lechowicza, otrzymał część materiałów z opracowaniami przez „sąd delegatury warszawskiej” wykrami.

Prók: Co się miało stać z ludźmi, których dotyczyły te wyroki? Świadek: Ci ludzie byli skazani na karę śmierci i w następstwie miały być przeprowadzone egzekucje, które istotnie miały miejsce w późniejszym czasie.

— Pamiętam — mówi świadek — nazwisko człowieka likwidowanego na ul. Solnej. To był młody człowiek lat 19, nazwiskiem Antczak. Również na ulicy Solnej była dokonana bodaj w czerwcu 1944 r. egzekucja na lokalny konspiracyjny — punkt kopirtozawy PPR. Następnie przy ul. Żelaznej, Karłowickiej, przy ul. Pańskiej, przy ul. Mokotowskiej, Puławskiej, Piłtowej, w rejonie pl. Narutowicza, przy ul. Widok. Świadek wyjaśnia przy tym, że osoby te były mordowane początkowo pod przykrywką fikcyjnych oskarżeń, a następnie — wiosną 1944 r. „już wyraźnie i bezpośrednio stawiano sprawę, że likwidowani są komunistami”.

Do współpracy z PKB — mówi świadek — zostały włączone organizacje polityczne delegatury, stronnictwa narodowe, socjalistów i ludowców.

Świadek stwierdza, że stronnictwa te ściśle współpracowały z PKB.

Mówiąc o powstaniu „Startu”, świadek Kurczewski oświadcza, że do publicznej wiadomości podano fikcyjne, że organizacja ta została powołana dla zwalczania przestępczości. Fikcyjnym zadaniem „Startu” było rozszerzenie frontu walki z komunistami”.

Prók: Co świadek może powiedzieć o działalności tzw. cywilnego sądu specjalnego? Świadek: Tam były kierowane sprawy z PKB i KWP. W toku dalszych zeznań świadek oświadcza, że po zakończeniu działań wojennych znalazł się w obozie w Niemczech, skąd na polecenie „rządu emigracyjnego” został wezwany do Londynu. Tam przedstawiono mu propozycję podjęcia pracy konspiracyjnej w kraju.

Prók: Świadek tam przeprowadził jakiegoś rozmowy? Świadek: Owszem, przeprowadziłem rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych, bodajże nazwiskiem Berezowskim, następnie z jego sekretarzem kpt. Sołką i dyrektorem departamentu dla spraw kraju — Kisielewskim.

Prók: Świadek przedstawił im metody działania organizacji podległych tzw. rządowi (Ciąg dalszy na str. 8)

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR poddał druzgocącej krytyce obłudne przemówienia i postępowanie delegatów państw imperialistycznych

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego wygłoszone na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ

Dnia 18 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego zabrał ponownie głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, precyzując raz jeszcze propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz poddając druzgocącej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w tej kwestii.

W ciągu ostatnich kilku dni — oświadczył minister Wyszyński — uwaga Komisji Politycznej koncentrowała się na tzw. zrewidowanym projekcie rezolucji „trzech” oraz na ogłoszonych do niego poprawkach radzieckich.

Wbrew próbie przedstawicieli pewnych delegacji, którzy usiłowali dowiedzieć, jakoby do pierwotnego projektu rezolucji „trzech” wprowadzono jakieś istotne poprawki, uważane rozpatrzenie zrewidowanego projektu rezolucji nie ujawnia w nim jakichkolwiek zmian. Do projektu tego wprowadzono wprawdzie kilka drugorzędnych poprawek, ale w istocie swej ten tzw. zrewidowany projekt nie różni się od poprzedniego. Projekt ten, podobnie jak i projekt pierwotny jest próbą zastąpienia sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej, propozycją dotyczącą zbierania informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych — i w istocie rzeczy niezmiernie wąski. Projekt ten nadal zmierza do stoperdowania redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Jakkolwiek dyskusja nad sprawą zakazu broni atomowej, ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych toczy się w Organizacji Narodów Zjednoczonych już drugi miesiąc, a Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wyrażają gotowość podjęcia nieodwrotnych kroków w tej dziedzinie — państwa te ograniczają się wyłącznie do deklaracji, którym towarzyszy przy tym powątpywanie wobec każdej próby nadania jakiegokolwiek konkretnego formy tym deklaracjom. A jednocześnie w krajach tych pod kierownictwem ich rządów rozwija się równoległe nakładem olbrzymiej energii działalności, zmierzająca do maksymalnego zwiększenia zbrojeń i sił zbrojnych, do produkowania i do skonkretnienia wciąż nowych typów takiej broni agresji i masowej zagłady ludzi, jak broń atomowa.

Od tego czasu nie było ze strony Związku Radzieckiego żadnej uwagi, co do zmiany jego stanowiska w tej sprawie. Takie pozostawienie zagadnienia pozostaje w całkowitej zgodzie z pozycją i ogólną polityką Związku Radzieckiego.

Znajduje to w szczególności wyraz i znajduje wyraz również w tym, może to obecnie oświadczyć, że popieramy w całej pełni i z całą uwagą wszelkie poprawki, które nie tylko wskazują na konieczność bezwzględniego zakazu stosowania broni atomowej, lecz również innych rodzajów broni masowej zagłady.

60 miliardów dolarów na zbrojenia w USA

Ostatnie sprawozdanie ministra obrony USA za pierwsze półrocze 1951 r. domaga się dalszego rozszerzenia amerykańskiego programu zbrojeń i wyzwa naród amerykański do dalszych ofiar w imię pomysłowego wykonania tego programu. Minister obrony USA, Lovett, dosłownie zanajmuje się z zuchwytu w powdnie wzrostu zbrojeń w USA, opierającego się na amerykańskim budżecie wojennym, sięgającym 60 miliardów dolarów.

W związku z tym jasno staje się, że dążąc do rząd USA i poszczególnych państw, do nawiązania się w istocie rzeczy na popędzie krótkowzrostu, zmierzających do zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przyjęcie takich propozycji i włączenie ich do projektu „trzech” jest realizacją w żaden sposób nie wiążącą się z całym kierunkiem obecnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej wyłącznie do skompromitowania stosunków międzynarodowych, do przygotowania nowej wojny światowej.

Jednakże mocarstwa te nie mogą odrzucić propozycji radzieckich i radzieckich poprawek. Muszą one nadać swemu stanowisku w tej sprawie pozory przywrócić. Muszą one zamaskować swe stanowisko frazeologią, za którą można by ukryć istotny sens rzeczy.

Mozna nie wątpić, że złożenie na VI sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych projektu rezolucji „trzech” i sił zbrojnych zmierza do zapędzenia w powódź słów sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, rzeczywistego zakazu broni atomowej — zmierza do doprowadzenia całej sprawy jedynie do zbierania informacji na temat zbrojeń i sił zbrojnych, przy jednoczesnym powściągnięciu wszelkich wysiłków wyścigów zbrojeń i torpedowania wszelkiej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej.

W ten sposób traktujemy zarówno pierwszy projekt rezolucji „trzech”, jak i zrewidowany projekt tej rezolucji.

Mimo pewnych zmian w redakcji, treść projektu rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w jego zmienionej postaci pozostaje zupełnie taka sama, jak była poprzednio.

złoczono zostało zdemaskowane.

Co się tyczy meritum omawianych przez nas sprawy, to pan Moch uznał za właściwe powtórzyć tutaj frazes, jakoby Związek Radziecki usiłował zachować swą przewagę sił zbrojnych i zlikwidować przewagę USA, Anglii i Francji tam, gdzie, zdaniem Mocha, przewaga ta istnieje. Mówi on ponownie o rozmiarach sił zbrojnych Związku Radzieckiego, o ilości dywizji i samolotów, którą nad podziw dołożył pod koniec II wojny światowej — nie komplikując i nie wywołując niepewności w stosunku międzynarodowych.

Jasne jest, że za zbrojenia, za wyścig zbrojeń prowadzony obecnie w niektórych krajach Europy Zachodniej, odpowiedzialność ponosić muszą właśnie Stany Zjednoczone, dając przykład wyścigu zbrojeń w swym własnym kraju. Aby przekonać się o tym, wystarczy zapoznać się z tym, co dzieło się na sesji rządów bloku atlantyckiego w Rzymie i co w ogóle dzieje się obecnie w obozie bloku atlantyckiego.

Mamy prawo stwierdzić, że odpowiedzialność za napętkę, jakie wytworzyły się na świecie, ponosi właśnie agresywne kraje USA, Anglii i Francji, które stoją na czołach agresywnego bloku atlantyckiego.

Ważnym jest również to, że w tym momencie nie ma państwa, które by nie było zaangażowane w wyścig zbrojeń. W tym momencie nie ma państwa, które by nie było zaangażowane w wyścig zbrojeń. W tym momencie nie ma państwa, które by nie było zaangażowane w wyścig zbrojeń.

Niemniej jednak pan Moch w ślad za panem Jessupem powtarza argumenty, które w obozie tego rodzaju faktów tracą wszelki sens. Niezależnie przedstawił on sprawę, oceniał naszą propozycję i o zakazie broni atomowej oraz o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jakoby jednostronnie, zmieniając do pozostawienia Stanów Zjednoczonych przewagę atomową i utrzymanie naszej przewagi we wszystkich pozostałych dziedzinach.

Jest to niesłuszne. Nie słuszne chociażby dlatego, że zakaz broni atomowej winien rozciągać się na wszystkie kraje posiadające broń atomową, a zatem wszystkie kraje powinny być zobowiązane też przeważnie, jeżeli dają im posiadanie broni atomowej.

Co się tyczy zbrojeń typu klasycznego, to i tu redukcja zbrojeń i sił zbrojnych pociąga wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku i stworzyć żadną przewagę dla Związku Radzieckiego. Wynika to już chociażby z obecnego stanu zbrojeń i sił zbrojnych, o czym mówiliśmy wyżej, a zwłaszcza z zupełnie bezspornego faktu, że siły zbrojne Związku Radzieckiego przeznaczone są do obrony granic, a nie do realizowania jakiegokolwiek planu agresji, obcych państwu radzieckiemu i radzieckiej polityce zagranicznej.

Wszak pan Acheron nawet uważał za naturalne, że duży kraj o dużej ludności i znacznej długości granic powinien mieć także dużą armię. Duża armia mająca położyć państwu nie może stanowić zagrożenia dla żadnego państwa, chociażby dysponującego mroźną małą i słabą. Na odwrót, niewielkie ale agresywne państwo, realizujące politykę agresywną i emulując plany panowania nad krajami sąsiednimi, a nawet idące panowania nad światem, stanowi rzeczywiste zagrożenie pokoju na całym świecie, jak np. dawne Prusy, które bynajmniej nie były dużym państwem, ale za to państwem agresywnym, wojowniczym i dlatego stała się zagrożeniem pokojowi, chociaż dysponowały stosunkowo niezbyt dużą armią.

Historia potwierdza nasze stanowisko

Potwierdza to wiele faktów z historii i o tych faktach nie należy zapominać, podobnie jak nie należy lekceważyć lekcji historii. Niektórzy delegaci jednak nie są skłonni pamiętać o faktach historycznych, lecz na odwrót skłonni są zamazywać czy na te fakty, a tym bardziej na fakty, jakie mają miejsce w chwili bieżącej. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy usiłowali tutaj kwestionować okoliczność, że odpowiedzialność za napętkę w stosunkach międzynarodowych ponoszą kraje bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Czyż nie jest jednak faktem, że to napętkę wywoływać jest obłudnym wysiłkiem zbrojeń, organizowaniem w obcych krajach nowych baz wojskowych i rozbudową już istniejących baz? Przypomnie nam, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone organizują w Meksyku pęd nowych baz lotniczych, zdaje się baz atomowych. W każdym razie broń atomowa włączona została obecnie do uzbrojenia całej ar-

my amerykańskiej. Czyż nie przyznają się to do spótykania napętkę, nerwową atmosferę, zamieszanie, czy nie wywołuje obaw, nie osłabia w tych lub innych narodach poczucia bezpieczeństwa, wiarę w swe bezpieczeństwo? Czyż rozpływanie działań wojennych na Dalekim Wschodzie, montowanie nowych bloków wojskowych i jawne przygotowania do nowej wojny światowej — o czym świadczy wiele faktów z dziedziny zbrojeń — nie komplikują i nie wywołują niepewności w stosunku międzynarodowych?

Nasze propozycje to nie tylko nowa redakcja i sformułowania

Nowy, trzeci punkt zaproponowany przez delegację Związku Radzieckiego (punkt 3) b) zrewidowanego projektu rezolucji „trzech” różni się nie tylko redakcją, nie tylko sformułowaniami, istniejącymi między innymi ogromna różnica merytoryczna. Z różnicy tej wypływają również nasze rozważania. Jeśli autoryzacja projektu rezolucji „trzech” oznacza rzeczywiście, aby konwencja zawarta postanowienia w sprawie powołania międzynarodowego organu kontroli, to nie ma to nic wspólnego z przeszłością. Ale oni tego nie proponują. Czynniki do delegacji Związku Radzieckiego i na tym polega wyższość naszego projektu.

P. Jessup zrzucił Związkowi Radzieckiemu, że w przedmiocie 5 lat nie przejawiał elastyczności, opuszczając przedmiotem Barucha, lecz jakakolwiek elastyczność przejawiali Stany Zjednoczone, na delegacji w ciągu 5 lat, by plan Barucha został przyjęty, głosząc, że jest to plan najlepszy, że najlepsze nie ma?

I broną one w dalszym ciągu uprzejmości planu Barucha, mimo ostrości krytyki, jaką ten plan wywołuje zupełnie słusznie z różnych stron.

Chcemy prawdziwej kontroli a nie amerykańskiego super-trustu

Rozpatrzmy, dlaczego nie chcemy waszego planu. Nie chcemy go dlatego, że przekształca on tzw. międzynarodowy organ kontroli w amerykański super-trust, podporządkowuje mi i oddaje w jego ręce całą gospodarkę kraju, której losy będą bez żadnej kontroli rozstrzygane przez ten międzynarodowy organ kontroli, który nawet według zwolenników tego planu nie może nie być organem wcielającym w życie politykę Stanów Zjednoczonych. Plan ten zagroziłby suwerenności państw.

Dlatego też na ten plan nie mogą być zgodzić ci, którym droga jest suwerenność kraju i narodu.

P. Jessup mówił tak samo jak dotychczas, że Związek Radziecki proponuje zakaz broni atomowej jedynie na papierze. Jedynkie wskazaliśmy już na niesłuszność i brak uzasadnienia tych zastrzeżeń. Podkreślił to samo w swym przemówieniu z 15 grudnia delegat Egiptu.

Jeśli rzeczywiście utworzenie i uruchomienie mechanizmu kontroli międzynarodowej nad zakazem broni atomowej będzie, jak przypuszczają niektórzy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych — procesem długi i trudny, to tym bardziej trzeba przyznać, że nie można uznać zakazu broni atomowej od zakończenia procesu organizowania kontroli.

Jest to dodatkowy argument na korzyść naszego stanowiska. Na korzyść stanowiska nie tylko Związku Radzieckiego, lecz także niektórych innych delegacji.

Delegacja Związku Radzieckiego, broniąc swą propozycję i w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględniego zakazu broni atomowej uważa także za konieczne podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, aby ustabilizować i utrzymać kontrolę międzynarodową nad zakazem broni atomowej, aby przewidzieć ją w sposób skuteczny, prawa i obowiązki, aby poeciła mi niezwłocznie po zawarciu konwencji — dokonanie dyspozycji tj. sprawdzenie wszystkich przedsiębiorstw produkujących i magazynujących broń atomową w celu ustalenia, czy konwencja w sprawie zakazu broni atomowej jest przestrzegana, czy też nie.

Autoryzacja projektu rezolucji „trzech” przemierzając naszą propozycję — w sprawie niezłoczno przeprowadzenia kontroli zakładów produkujących i magazynujących broń atomową. A przecież propo-

zycie w sprawie rozpatrzenia problemów, które wynikły w związku z odkryciem energii atomowej, a ściślej mówiąc w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględniego zakazu broni atomowej, nie chcą zobowiązać się wyraźnie do utworzenia międzynarodowego organu kontroli i maskują swe stanowisko w tej sprawie zagmatywaniem i mglistymi frazesami.

Wykonujemy i dochowujemy wszystkich umów i zobowiązań międzynarodowych

Czy to nazywa się poszanowaniem porozumień międzynarodowych? I po tym wszystkim niektórzy osmielają się twierdzić, że nie są przesławnymi, iż Związek Radziecki będzie wykonywał umowy, pod którymi widnieje jego podpis.

Niechaj panowie ci wymlenia chociażby jedną jakąś uchwałę, pod którą widnieje nasz podpis i którą byśmy kiedykolwiek naruszyli. Niechaj wskażą nam taką uchwałę. Nie potrafili tego uczynić, a my możemy przedstawić Stanom Zjednoczonym dziesiątki takich faktów.

Niektórzy delegaci zgłoszyli poprawki do projektu rezolucji „trzech”, przeważnie — nieistotne. Ale jest jedna poprawka, którą delegacja ZSRR ocenia jako dotkliwą i zasługującą na wielką uwagę: poprawka delegacji egipskiej, o której już mówiliśmy.

Istnieje również druga poprawka, w postaci projektu rezolucji „trzech” oraz poprawek, zgłoszonych do tego projektu przez delegację Związku Radzieckiego.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa propozycję tę za dotkliwą i celową. Doświadczenie pracy podkomisji wykazało, że gruntownie i ciepłowie studiowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi jak rozpatrywanie obecnie przez naszą komisję daje pozytywne wyniki.

Nie można wszak negocjować, że po raz pierwszy w ciągu te-

ch trzech — co prawda w zagadnieniach drugorzędnych — udało się osiągnąć porozumienie i co jest znaczące wzniesienie, pomimo ostrych, zasadniczych sprzeczeń i dziesiątych nas i was — USA, Anglię i Francję, obie strony wykazały należytą tak, cierpliwość i wnikliwość przy rozważaniu różnych zagadnień, których nie można, rzecz jasna, pominać tam, gdzie rozstrzygane są sprawy pierwszorzędnej wagi politycznej.

Oto dlaczego delegacja Związku Radzieckiego uważa, że doświadczenie pracy podkomisji wykazało, że gruntownie i ciepłowie studiowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi jak rozpatrywanie obecnie przez naszą komisję daje pozytywne wyniki.

Nie można wszak negocjować, że po raz pierwszy w ciągu te-

W maju 1943 r. kpt. Spletter wezwał w kontekście z wywiadem delegatury. Nastąpiło to w ten sposób, że po aresztowaniu szefa wywiadu centralnego delegatury — Myślińskiego, nastąpiła jego na tym stanowisku — Gierman zwrócił się do gospodarskiego Skosowskiego z prośbą, aby ten ostatni ułatwi mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z gestapo.

Myśliński, aresztowany w maju 1943 r., został zwolniony przez gestapo w październiku 1943 r. Zwolniony został na skutek tego, że nawiązany był kontakt między wywiadem delegatury a gestapo warszawskim. Zwolnienie Myślińskiego nastąpiło za cenę złożeń przez niego niemieckich mi zobowiązaniu oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej przez szefa wywiadu centralnego delegatury — Eugeniusza Giermana na ręce kpt. Splettera.

W październiku 1943 r. kpt. Spletter wezwał w kontekście z wywiadem delegatury. Nastąpiło to w ten sposób, że po aresztowaniu szefa wywiadu centralnego delegatury — Myślińskiego, nastąpiła jego na tym stanowisku — Gierman zwrócił się do gospodarskiego Skosowskiego z prośbą, aby ten ostatni ułatwi mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z gestapo.

Myśliński, aresztowany w maju 1943 r., został zwolniony przez gestapo w październiku 1943 r. Zwolniony został na skutek tego, że nawiązany był kontakt między wywiadem delegatury a gestapo warszawskim. Zwolnienie Myślińskiego nastąpiło za cenę złożeń przez niego niemieckich mi zobowiązaniu oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej przez szefa wywiadu centralnego delegatury — Eugeniusza Giermana na ręce kpt. Splettera.

POZYTYWNY STOSUNEK GESTAPO DO WYWIADU DELEGATURY

Świadek mówi dalej, że na podstawie rozmów, jakie przeprowadził z Giermanem, Roszczewskim i Wiedziawem Pochorskim w imię, iż osobnie gestapo do wywiadu delegatury był pozytywny. „Dowodem tego — zeznaje świadek — jest

Zeznania świadków

procesie szajki zdrajców i morderców

(Ciąg dalszy ze str. 1)

londyńskim na odcinku zwalczania lewicy? Świadek: Z okresu konspiracyjnego — podałem im te materiały.

Z ONR DO „DELEGATURY” Świadek Jan Zborowski składa zeznania na temat działalności KWC i PRB. Kierownictwo „szajki cywilnej” zorganizowane w 1942 r., było oficjalnie skierowane przeciwko elementom przesypującym. Jednym z nich był tylko szylid zewnętrzny, za którym kryła się działalność, skierowana przeciwko lewicy, grupowanej w PPR i w organizacjach jej pokrewnych.

Działalność swą rozpoczął świadek w listopadzie 1939 r. w ramach ONR, dawniej Państw. Świadek wstąpił wówczas do grupy Władysława Chackiego. W 1942 r. Roszczewski wprowadził świadka do delegatury, gdzie poruczone mu stanowisko kierownika referatu w wywiadzie centralnym delegatury, na czele którego stał Tadeusz Myśliński, pseudonim „Dr. S.” lub „Niedziela”. O działalności ONR mówi świadek, że była skierowana przeciwko organizacjom lewicowym i że była podporządkowana wywiadowi centralnemu delegatury. W tym czasie, gdy władze przesiadły, nastąpiła zmiana w kierownictwie delegatury. W tym czasie, gdy władze przesiadły, nastąpiła zmiana w kierownictwie delegatury.

W maju 1943 r. kpt. Spletter wezwał w kontekście z wywiadem delegatury. Nastąpiło to w ten sposób, że po aresztowaniu szefa wywiadu centralnego delegatury — Myślińskiego, nastąpiła jego na tym stanowisku — Gierman zwrócił się do gospodarskiego Skosowskiego z prośbą, aby ten ostatni ułatwi mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z gestapo.

Myśliński, aresztowany w maju 1943 r., został zwolniony przez gestapo w październiku 1943 r. Zwolniony został na skutek tego, że nawiązany był kontakt między wywiadem delegatury a gestapo warszawskim. Zwolnienie Myślińskiego nastąpiło za cenę złożeń przez niego niemieckich mi zobowiązaniu oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej przez szefa wywiadu centralnego delegatury — Eugeniusza Giermana na ręce kpt. Splettera.

Świadek mówi dalej, że na podstawie rozmów, jakie przeprowadził z Giermanem, Roszczewskim i Wiedziawem Pochorskim w imię, iż osobnie gestapo do wywiadu delegatury był pozytywny. „Dowodem tego — zeznaje świadek — jest



Na zdjęciu: żony członków spółdzielni Maria Godek i Zofia Drohomińska zakupuje towary w sklepie 63 robotniczym na terenie spółdzielni. Ekspedientką w sklepie jest również żona spółdzielcy Helena Abramczyk. CAF. — fot. Baranowski

Z Konferencji Powiatowej w Tarnowie

Czułość rewolucyjna — przykazanie na codzień

W atmosferze głębokiej troski o należyty poziom pracy partyjnej i pomnożenie osiągnięć produkcyjnych obradowali dnia 15 i 16 grudnia delegaci III Powiatowej konferencji wyborczej PZPR w Tarnowie, 31 towarzyszy zabierając głos w dyskusji wykazali oszczędność, krytycyzmu i odpowiedzialność do pracy Komitetu Powiatowego, umiejętność wiązania codziennych zagadnień praktycznych z teorią budownictwa socjalistycznego. Przez cały czas obrad przebiegały z wypowiedziami delegatów wyrażającymi dwa zagadnienia: pierwsze — o zagadnienie pogłębienia pracy politycznej i drugie — o zagadnienie czułości rewolucyjnej.

Na jedno z czołowych miejsc wśród obywateli gospodarczych powiatu tarnowskiego wysuwają się Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego, które przed terminem wykonywały plan produkcji rocznej. — Obecnie ten zawiązek Zakładów w pierwszym rzędzie dobrej pracy organizacji partyjnej, która potrafiła należyście zmobilizować całą załogę do świadomej walki o produkcję. Państwowy plan produkcyjny na rok 1951 omawiany był na wszystkich zebraniach partyjnych. Przeniesiono go na grupy partyjne, organizacje oddziałów i na grupy związkowe. Po zbadaniu możliwości produkcyjnych Zakładu organizacja partyjna opracowała kontraplan przewidujący skrócenie planu państwowego o 68 dni. I mimo nieochętnego przyjęcia kontraplanu przez dyrekcję, organizacja partyjna dzięki pracy agitatorów i aktywności zmobilizowała całą załogę tak, że już w pierwszym półroczu kontraplan wykonano w 108 proc.

Dobre prowadzona praca polityczna przyniosła sukcesy w akcji wiejskiej. Przykładem dobrego ustalenia pracy politycznej w kampanii skupu zboża jest np. gromada Brzozowa. Towarzystwo z Brzozowej na zebraniu partyjnym omówiło zadania gromady i w związku z tym rozdzielił między siebie pracę. Każdy z nich zorganizował grupę agitacyjną, w skład której weszli partyjni, członkowie ZSL, ZSCh, ZMP i bezpartyjni. Wśród podzielników została na pewne rejon, na których pracowały grupy agitacyjne. Następnie grupy omawiały codziennie wyniki pracy i w dalszym ciągu prowadziły agitację wśród chłopów, którzy jeszcze nie wykonali swych obowiązków. Dzięki takim formom pracy politycznej gromada Brzozowa zajęła pierwsze miejsce w powiecie tarnowskim w terminowym wykonaniu obowiązków wobec państwa.

I przeciwnie. W Fabryce Celulozy w Niedomicach w wyniku braku pracy politycznej, braku czułości wobec wrogich elementów WRN-owskich produkcja kuleje, miały tam miejsce liczne awarie, w rezultacie czego wykonanie planu jest poważnie zagrożone. Stąd też, kiedy w Zakładach Azotowych dzięki racjonalizatorskiej inicjatywie grupy partyjnej tow. Sulkowskiego uzyskano dodatkową produkcję 30 ton amoniaku mieszanego — w Niedomicach cenne pomysły racjonalizatorskie marnują się bezużytecznie.

Konferencja wykazała raz jeszcze, że podstawowym warunkiem wykonania planów produkcyjnych jest praca polityczna, prowadzona w oparciu o szeroki aktywny partyjny, prowadzona poprzez transmisję Partii.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. PRYMA zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie czułości rewolucyjnej. Tarnowska organizacja partyjna działa na trudnym terenie. Wiesz tarnowska przez długie lata przepajana była kulakacką ideologią witosowską; Tarnów jest kolebką WRN-u.

Liczni delegaci wykazali w dyskusji, że pozostałości te w poważnym stopniu zaważyły

na pracę organizacji partyjnej. Wrogie elementy, które dostały się do Partii tłumili krytykę i samokrytykę, hamowały rozwój współzawodniczenia jak np. w Zakładach Azotowych, gdzie tacy ludzie jak inż. Siedziński, jak byli oficerowie sanacyjni Grodzicki i Rillek przeszkadzały we wprowadzeniu w życie kontraplanu, mającego na celu zwiększenie produkcji.

Tolerowanie w szeregach Partii ludzi oznaczonych za wienią służbę w sanacji, byłych granatowych policjantów — oto rezultaty socjaldemokratycznego braku czułości rewolucyjnej no i przyczyny licznych awarii, które miały miejsce w Fabryce Celulozy w Niedomicach. Niedostrzeżenie wrogiej roboty kulakackiej na wsi doprowadziło do występowania chłopów z spółdzielni produkcyjnej w Wierzbosławicach. Robotnicy Zakładów Azotowych pamiętają dobrze inż. Siedzińskiego, który przed wojną był robotnikiem po twarzach, obciążał im zarobek. Po wojnie Siedziński wkroczył się do PZPR i był nawet przez pewien czas wykładającym na szkoleniu partyjnym, korzystając ze ślepoty politycznej towarzyszy. Rzecz jasna — że ten i podobne wypadki — mogły przyczynić się do podważenia zaufania robotników do organizacji partyjnej.

Uścisnienie z Partii, w wyniku uporządkowania gospodarki wewnątrzpartyjnej wrogich elementów, spowodowało poważny zwrot w pracy organizacji partyjnej Zakładów Azotowych, uobojowiło organizację partyjną i podniosło jej

autoritet wśród bezpartyjnych. — Uporządkowanie gospodarki wewnątrzpartyjnej — mówił sekretarz KW tow. PRYMA — to nie akcja święteczna. Należy ją prowadzić nadal codziennie, na każdym kroku. Stale trzeba oczyszczać szeregi Partii z wrogich i oportunistycznych elementów. Zadanie jest tym trudniejsze, że obecnie wrogę się schował i trudno go zdemaskować. Dlatego nie tylko nie można popadać w samouspokojenie, lecz przeciwnie — należy zastrzeżać czułość rewolucyjną.

Poważnym błędem w pracy tarnowskiej organizacji partyjnej było niedocenicenie zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, bez którego nie można mówić o budowaniu socjalizmu. Komitet Powiatowy w małym stopniu rozbułował organizację partyjną na wsi, w wyniku czego przebudowa wsi nie postępowała naprzód. Mając na swym terenie tylko jedną spółdzielnię produkcyjną nie postarali się o to, aby stała się ona wzorowym ośrodkiem gospodarki socjalistycznej, lecz zaniedbali tam pracę polityczną, w rezultacie czego rozwinięto pracę wrogą. Nie przywiązano dostatecznej wagi do pracy ek'p łączności miasta ze wsią, nie okazywano pomocy organizacji ZSCh i Gminnym Spółdzielniom.

Konferencja wybrzeza powiatowa podjęła w przewidywanych tych błędach i dokonała korektury w pracy tarnowskiej organizacji partyjnej na wsi.

Dla uczczenia 33 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski ukazała się wkrótce książka, wydana przez Wydział Historii Partii KC PZPR pt. „KPP — Wspomnienia z pola walki”. Książka ta, która — jak czytamy w słowie wstępnym — „nie rości sobie pretensji do tego, aby być historią KPP” — zawiera kilkadziesiąt wspomnień aktywnych uczestników walk rewolucyjnych, kierowanych przez Komunistyczną Partię Polską.

Z poszczególnych fragmentów i epizodów książki wyłania się obraz bohaterstwa walki, jaką w warunkach nielegalskości i terroru burżuazyjnej KPP, jedyna rewolucyjna partia okresu międzywojennego, kontynuowała najłepszych tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i lewicowego nurtu PPS.

POWIEŃ WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Rok 1918. Powieść Października wznosi fałę rewolucyjną w Polsce. Doświadczenia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej nakazują proletariatu polskiemu skupić wszystkie rewolucyjne siły do walki o władzę. Ze zjednoczenia SDKPiL i PPS-owców powstaje Komunistyczna Partia Polska. Pod jej kierownictwem tworzą się Rady Delegatów Robotniczych — ośrodki walki i polityce antyburżuazyjnej. Za ich przykładem powstają Rady Delegatów Rolniczych.

We wspomnieniu „Z dziejów lubelskiej RDR” — pisze tow. Feder: „Jedną z pierwszych spraw, jakimi zajęła się rada, było wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, zorganizowanie robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Z inicjatywą frakcji komunistycznej rada powołała do życia komitety fabryczne jako organa wykonywania ogółu pracujących oraz Rad Delegatów Robotniczych. Przyjęty przez RDR regulamin postawił przed komitetami fabrycznymi

zadanie kontroli dochodowości przedsiębiorstwa i produkcji”. Lubelska Rada Delegatów Robotniczych została rozbita przez przewagę PPS — agendur burżuazyjny w ruchu robotniczym, dla której rady są niebezpiecznym ośrodkiem zwrotu ludzontowania mas. „Lokal Lubelskiej Rady został zbrojnie obsadzony przez PPS. W ten sposób Lubelska Rada przestała istnieć”. Rozbite zostały również rady, które skupiały szerokie masy robotnicze w Warszawie, Zagłębiu i w innych ośrodkach kraju. Ale walka proletariatu pod przewodnictwem KPP trwa nadal.

„W dniu 15 października odbyła się demonstracja pod Wojewódzkim Urzędem w Katowicach — czytamy we wspomnieniu o jednolito-frontowym „Komitecie 21”, który powstał z inicjatywy KPP. — W dniu tym całe życie na Górnym Śląsku zamrło. Na umówiony sygnał syren wyruszyły do Katowic ze wszystkich ośrodków robotniczych olbrzymie demonstracje. Demonstrowali górnicy, hutnicy, kolejarze i tramwajarze. Pomimo zamknięcia dróg wodzących do Katowic przez liczne kordony policji i wojska, demonstranci ścieżkami, łąkami i bocznymi drogami przedarli się do Katowic. 50-tysięczna rzesza robotnicza stanęła na placu wojewódzkim dla podtrzymania żądań wystawionych przez delegację „Komitetu 21”. Wbrew oporowi PPS-owców i kapitalistów popieranym przez rząd, mimo zdrady ugodowych związków, robotnicy odnieśli zwycięstwo”.

K. Obłudek i J. Monderey

Instruktorzy Wydziału Handlu KW PZPR

O zaktywizowanie rzesz pracowników handlu uspołecznionego w walce z marnotrawstwem i rozrzutnością

W warunkach obecnych trudności, wynikających z różnicy między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz niesprzyjających warunków klimatycznych, z całą ostrością wyduwa się przed handel uspołeczniony nakaz zmniejszenia walki o obniżkę kosztów handlowych.

Koszty handlowe są ważnym, jakościowym wskaźnikiem handlu socjalistycznego. Odzwierciedlają one jakość pracy instytucji handlowej — jej walkę o gospodarność, o oszczędność środków i rentowność.

Nowe plany kosztów handlowych nie mogą przewidywać wszystkich możliwości, jakie

tkwią w inicjatywach szerokiej rzeszy pracowników i dlatego zadanem organizacji partyjnych i Rad Miejskowych, jest wykorzystanie doświadczeń przodujących pracowników, ujawnić nowe źródła oszczędności, przyspieszyć proces akumulacji i przez to zapewnić szybsze tempo budownictwa socjalistycznego. Handel uspołeczniony na terenie miasta Krakowa ma na tym odcinku pewne osiągnięcia.

Np. w krakowskim PDT — dzięki pracy partyjnej, wzrostowi świadomości politycznej, dzięki sprawnej organizacji, współzawodniczeniu i troskliwej opiece kierowniczą nad szkoleniem i podnoszeniem kwalifikacji pracowników — wydatki 1 pracownika osiągnęła 39.240 zł. Duże osiągnięcia na tym odcinku ma również PSS, która przekroczyła zaplanowaną wydajność pracy na 1 pracownika o 4 proc. Gozety wskaźnik wydajności pracy kształtuje się w MHD, gdzie m. no wzrostu wydajności w stosunku do zeszłego roku o 21,7 proc., uzyskano zadanie 90 proc. zaplanowanej wydajności pracy na 1 pracownika.

Wzrost wydajności pracy tak w przemyśle jak i w handlu — można osiągnąć poprzez szeroką, wyteżoną pracę polityczną wśród mas pracowników. Wielkie znaczenie ma tu osobisty przykład członków Partii. Troską każdej organizacji partyjnej winno być to, aby przede wszystkim członkowie Partii przodowali w walce o wzrost wydajności. Zagadnienie ofiarnego, przykładowego, wzorowego wykonywania obowiązków przez członków Partii, winno być traktowane jako sprawa pierwszej wagi. Nie trzeba chyba dodawać, że ogromne zadanie do spełnienia ma tu ruch wśród zawodniczek.

Drugim z kolei czynnikiem, wpływającym na obniżkę kosztów handlowych, jest walka z rozdyktanymi etatami w administracji. — Również na tym odcinku uspołeczniony handel detaliczny w Krakowie ma pewne osiągnięcia. Świadczą o tym cyfry. Jeśli obroty w krakowskiej PSS wzrosły o 22 proc. w stosunku do 1950 r., to jednak fundusz plac jest mniejszy o 11 proc., niż w 1950 r. Podobna sytuacja jest w MHD, gdzie obroty wzrosły o 247 proc., a fundusz plac jest mniejszy o 21 proc.

O czym świadczą te cyfry? Cyfry te świadczą o tym, że rok 1951 był rokiem zasadniczego przelomu w walce z

przerostami personalnymi, bo np. w samym PSS — jeśli o broty 1950 r. weźmiemy za 100 i licząc zatrudnionych w 1950 r. również za 100, to w 1951 r. obroty wzrosły do 118 natomiast ilość zatrudnionych wynosi tylko 75,9. Jest to dowód, że walka z rozdyktanymi etatami i z nadmiernym aparatem w poszczególnych placówkach posunęła się o duży krok naprzód.

Wyniki te osiągnęto dzięki usprawnieniu organizacji pracy i dzięki zrozumieniu, że należy również wyrzucić się wydatków wprawdzie przewidywanych przez plan etatów, ale które mogą być zaoszczędzone bez uszczerbku dla konsumenta. Np. w PDT wykorzystanych jest jedynie 91 procent zaplanowanej ilości etatów. Osiągnięcia powyższe są rezultatem ofiarnej pracy szerokiej rzeszy sprzedawców naszego handlu detalicznego. Osiągnięcia te nie mogą jednak przesłonić istniejących jeszcze braków, których usunięcie stanowi obecnie bojowe zadanie kierownictwa handlowego i organizacji partyjnych.

I tak, niedostatecznie jeszcze uzbrojono sprzedawców do skutecznej walki z dezorganizatorami rynku, panikarzami i spekulantami poprzez demaskowanie ich i kompromitowanie, aby tym samym zabezpieczyć niezbędne zapotrzebowanie robotników i pracowników.

Również zaniedbanie systematyczne szkolenie sprzedawców, które by podnosiło ich kwalifikacje i kulturę sprzedaży. Np. w PSS-Kraków nad rzetelnością obsługi klientów w sklepach ocuwały — Państwowa Inspekcja Handlowa, różne komisje społeczne, Komitety Członkowskie, przedstawiciele Zarządu i specjaliści kontrolerzy PSS-u. Lecz nie ma nikogo, kto by instruował sprzedawców odcienie właściwego zapotrzebowania i dbałość o bogaty asortyment. Nie ma nikogo, kto by instruował sprzedawcę jak szybko i uprzejmie obsłużyć konsumenta.

Treścią czynnikiem wpływającym na koszty handlowe jest transport. Na tym odcinku nasze przedsiębiorstwa uspołecznione pozostawiają bardzo dużo do życzenia. Dla tego organizacja przewozów w Krakowie jest w większości wypadków niebezpieczna i chaotyczna.

Za przykład (i to bynajmniej nie pojedynczy) może posłużyć wypadek w PSS, gdzie przez kilka godzin samochód przewoził załadunek 150 kg. Również w MHD notujemy wypadki kilkugodzinnego wyczekiwania pod magazynami na od-

biór towaru. Wszystko to oczywiście podraża koszty przewozu, które są jednym z ważnych elementów kosztów handlowych. Przeważnie podraża tych kosztów jest brak troski nad parkiem i brak właściwej konserwacji środków transportowych, co powoduje, że duża ilość samochodów jest niewykorzystana. Wszystko to braki odbijają się nie tylko na kosztach handlowych, ale również zaskądają zapotrzebowanie ludności miasta.

Daje się także zauważyć zaniedbanie na odcinku terminowego rozładowania wagonów. Np. w PSS w okresie od 1 I — 31 VIII 1951 r. koszty stojowego wyniosły 5.154 zł. Również w dziedzinie gospodarki finansowej podraża koszty handlowe. Odsęki zapłacone np. przez PSS z tytułu korzystania z kredytu przedterminowego wyniosły 31.178 zł.

Wszystkie powyższe fakty świadczą o tym, że duże są jeszcze możliwości dalszego obniżenia kosztów handlowych.

Nie można zwyciężyć w walce o obniżkę kosztów handlowych, o reżim surowej oszczędności, bez efektywnego udziału tysięcy pracowników handlu uspołecznionego świadomych tego, co to jest własność socjalistyczna.

Aby to jednak nastąpiło nasze organizacje partyjne winny zerwać w pracy swej z pozostałymi metodami administracji, komendowania i winny rozwinąć szeroką działalność uświadamiającą.

Zbliża się ku końcom drugi rok naszego Planu Socjalistycznego. Pracownicy handlu uspołecznionego dumnie mogą być ze swych osiągnięć. Wyniki te napawają wiarą, że pracownicy handlu uspołecznionego usprawnią jeszcze bardziej organizację pracy i podniosą na wyższy poziom kulturę i intensywność walki o oszczędność.

Na Śląsku powstają z dnia na dzień nowe osiedla robotnicze



Na zdjęciu: fragment nowoczesnego osiedla robotniczego im. J. Marchlewskiego w Katowicach — (osiedle powstało w 1950 roku). CAF. — Adam Motyl

Z dziejów KPP WSPOMNIENIA Z POLA WALKI

Tak jak górnicy walczyli w całym kraju, pod sztandarem KPP, metalowcy i włókniarze, robotnicy w mieście i robotnicy rolni.

GNIEW LUDU

Z każdym rokiem wzrasta rewolucyjny wrzenie. Burżuazja chwytą się metod jawnej, faszystowskiej dyktatury.

Wysłany agent burżuazji polskiej i obcego imperializmu, Piłsudski, dokonuje przewrotu w 1926 r. Zaostrza się terror burżuazyjny, zaostrza się polityka głodu i bezrobocia. Wprowadzane jest ustawodawstwo faszystowskie, ograniczające coraz bardziej prawa i wolności obywatelskie mas pracujących.

Im większe były represje, tym większym zaufaniem darzył proletariatu swój czołowy oddział KPP. We fragmente „Wyboru do Rady miejskiej w Warszawie” czytamy, że w 1927 r. komuniści, mimo ucieki wzięcia przez sanację ich listy wyborczej, otrzymali 77 tys. głosów. „Zorganizowana na żew Komitetu Warszawskiego demonstracja przeciwko delegacji listy, gromadziła około placu Kamieńskiego tłumy. Policja rozpędza, bije, aresztuje... Zwycięstwo w wyborach zostało jednak osiągnięte.

W rok później, nielegalna KPP, mimo niebywałego terroru, zdobywa w wyborach do Sejmu około miliona głosów.

Przeciwko dyktaturze Piłsudskiego i jego faszystowskim ustawodawstwem KPP mobilizuje masy do powszechnych strajków. Ogarniają one setki tysięcy robotników, z którymi solidaryzują się bezrobotni i młodzi chłopcy. Wzrasta zaciętość klasy robotniczej.

O JEDNOLITY, ANTYFASZYSTOWSKI FRONT

Burżuazja polska pakuje z Hitlerem. Niepodległość Polski grozi niebezpieczeństwem. Sanacja przy pomocy praktyki PPS kocha grób dla wolności ludu. W bojach klasowych przeciwko sprzedawcom Polski Hitlerowi, przeciwko faszystom i Berezie Hartuckiej, o władzę dla ludu, o sojusz z ZSRR — krzeliśmy jednolity front klasy robotniczej.

„Walka w 1936 roku w znacznej większości została poprzednio prowadzona była pod znakiem jednolitej działalności — pisze grupa uczestników strajku w Piotrkowie. — Nauceci doświadczeniem własnych walk, doświadczeniem zdradzieckiej działalności Zaremby i przywódców PPS-prawicy, peepowskiej robotnicy Piotrkowa w 1936 roku zwarli się zdecydowanie w jednolitym frontie z robotnikami komunistycznymi”.

Do takich samych jednolito-frontowych wystąpień docho dził w innych miastach Polski.

Do walki z niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony Hitlera i skumanych z nim rządów sanacyjnych, KPP tworzy szeroki antyfaszystowski front ludowy pod hasłem: „Chleba, Wolności, Pokoju”.

Z niepojętą dotąd siłą wmagają się walki robotnicze.

Fragment tych walk daje wspomnienie o 23 marca 1936 r. w Krakowie. „Wiec w Domu Kolejarzy zgromadził 15 tys. robotników. Olbrzymie podwórze ZZZ było szczególnie zapalone. Tymu ciągnęły daleko poza teren ZZZ — na ulicę Warszawską. Były to godziny pełne donośnego nastroju rewolucyjnego.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który zmierział w kierunku gmachu Urzędu Wojewódzkiego, siedziby krwawego senatora wojewdy Włocławskiego. Gmach otoczony był potrójnym kordonem policji, która też wszczęła ogień. Już po pierwszej salwie padła tow. Janina Itraszka. Salwa policyjna nie rozproszyła jednak

robotników. Kilkakrotnie tego dnia klasa robotnicza ponawiała atak na gmach Włocławskiego. Jednocześnie robotnicy opowalali Rynek i przylegające doń ulice... Walki na ulicach Krakowa trwały do późnego wieczora”.

NIC NIE MOGŁO ZŁAMAĆ KOMUNISTÓW

Faszystowski aparat władzy i jego prawicowo-socjalistyczni pomocnicy bezlitośnie zwalczyli rewolucyjną partię. Przed sądami burżuazyjnymi toczą się nieustannie procesy przeciwko komunistom. Katowicę defensywny, wzięcia Berezę Hartucką przepełniono. Opisy tortur, jakimi poddawani byli komuniści, przynosi nam m. in. wspomnienie pt. „W Berezie”.



O kamieniu w trawie

Trzy GRN w Łęgu Tarnowskim istnieją etat instruktora rolnego. Zajmują go od dłuższego już czasu niejaki ob. Moskal. Jak ten obywatel wygląda? Chudy? Z brzuskiem? Młody? Stary? — Naprawdę, trudno się o tym przekonać na własne oczy: w każdym razie rzadko mają to szczęście interesanci wydziału rolnego — bo częściej zastaniesz pana instruktora na gospodarstwie żony i teściu-kulaka, niż w GRN-ie... Tam też, w sprawach prywatnych, pełniej wyrażają się jego zdolności. Teściowi, można powiedzieć, dzielnie i ofiarnie radzi i dopomaga; gorzej za to z chłopami z gminy... Podobno znał się się tacy nałowi, którzy ośmielili się ob. Moskala zażyć (zapawasz go przy padkiem w drodze z pola teściowego do domu) — jakie też zboże należy odwieźć do punktu skupu?

Jakie zboże? — zmaraszył czoło instruktor r o l n y. — Co, jeszcze nie wiesz? Przecież mówiłem: groch i kukurydza!

W sprawach kontraktacji trzody chlewniej nikt się już o nic ob. Moskala nie pytał: obawiano się, że zamiast tucznika — doradziłby on odwieźć do spółdzielni... kanarka.

Jotel

Meldują o wykonaniu planu:

Cegielnia Wjelczka - wykonała w dniu 24. XII 1951 r. plan roczny.
Młyn Wjelczka - wykonał plan roczny 10. XII 1951 r.
Drożdźownia Błęzanów - wykonała plan roczny w dniu 11. XII 1951 r.
Skawieńskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych wykonały swój plan 1. XII 1951 r.

Komunikacja autobusowa w czasie świąt

PKS podaje do wiadomości, że w przewidywaniu dużej frekwencji podróży uruchamia w dniach 22, 24 i 27 XII 1951 r. kursy dodatkowe, których rozkład jazdy wywieszony jest na Dworcu Autobusowym na Placu Ducha.
W dniach 23 i 26 XII 1951 r. komunikacja odbywać się będzie normalnie według obowiązującego rozkładu jazdy.
W dniu 25 XII 1951 r. przewidziana jest niewielka ograniczona ruch kisa, że są również podane do wiadomości podróży na Placu Ducha.

Nowi fachowcy przemysłu garbarskiego

Do dnia 18 bm. 12 nowych niższych garbarskich i mechanicznych otrzymało dyplomy po pomyślnym zianu egzaminu. Wśród nich najlepsze świadectwa otrzymał robotnicy z kadr wysuniętych: Walczek Józef z garbarni w Skoczowie i Fidelus Stanisław z garbarni Oświęcim, oraz Chwierut Józef z garbarni w Oświęcimiu.
Nowi mistrzowie otrzymali stanowiska w Krakowskich Zakładach Garbarskich.
Z. Krasiński, koresp. rob.

Dzięki dobrej pracy organizacji partyjnej KZWME wykonały plan

Zaloga Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych wykonała całkowicie plan produkcyjny w dniu 4 grudnia br. Zarówno przedterminowo wykonanie planu II roku Sześcioletni, jak i fakt stałego przekraczania miesięcznych planów produkcyjnych, świadczy o dobrej pracy naszej organizacji partyjnej.

Wszelkie trudności, jakie zaistniały przy produkcji, ominięto dzięki dobrej organizacji partyjnej i przez grupy partyjne zapoznawano z nimi zalogę.

Dobrze pracowała organizacja oddziałowa I. Tow. tow. Jan Dzióbek, Eugeniusz Smender, Kunegunda Kasprzyk, Zdzisław Gołabek, przez swą energię i siłę agitacyjną uaktywniali partyjnych i bezpartyjnych pracowników i mobilizowali ich do terminowego wykonywania planów miesięcznych. Wobec zażen z oddziałów nie napotkali w trudnym okresie sierpnia na tyle przeszkód, ile w innych oddziałach. Zostały one jednak pokonane dzięki koleżeńskim pracy całej zalogi, oraz staraniem kierownika oddziału tow. A. Jamborskiego.

W sposób właściwy zorganiz...

Jedną z najmilszych dziecięcych zabaw jest "puszczenie baniek". Ot, trochę wody z rozpuszczonym w niej miodem i duża słomka, w której końcówka ma kolorami tęczy drgająca kula. Kula rośnie, wiruje - budzi zachwyt, emocje.

Zabawę tę przypominają sobie na pewno każdy, kto - będąc w Wojeju. Fabryce Szklanego Przemysłu Terenowego przy ul. Dembowskiego - obserwuje przebieg produkcji baniek na drzewka.

Przy długim stole z przymocowanymi do niego palnikami, siedzą robotnice i robotnicy, a między nimi Aleksander Grobnicki. Jest on przodującym pracownikiem oddziału "dmuchani" i dobrze wykonuje swoje obowiązki. Ale nie są one łatwe, chociaż wzrokowo przypominają dziecięcą zabawę. Z palnika obfitym strumieniem blednie niebieski płomień gazu. Grobnicki ogrzewa nim środkową część rurki szklanej, po czym wkłada do ust jeden jej koniec, drugi natomiast trzyma w prawej ręce; Pod wpływem gorąca tworzy się elastyczna masa szklana. Wdmuchiwane do niej powietrze i umiejscowienie się prawa ręka powoduje, że przybiera ona kształt kuli, która momentalnie sty-



Tow. Aleksander Grobnicki "dmucha" lepiej od innych...

Szybko dojrzewają kadry nowej inteligencji

Najzdolniejsza młodzież robotniczo-chłopska do szkół wyższych! Realizacja tego hasła rozpoczęto w Polsce Ludowej od pierwszych chwil. Jak jednak skierować na drogę naukową wszystkie zdolne jednostki? Wiec, bardzo wiele synów i córek robotników i chłopów z różnych powodów po skożeniu 7-klasowej szkoły pozostaje w domu. Wic o nich nauczyciel, że są zdolni, wic aktywnie, wic cała wieś. Od małego dziecka garnęli się do książki, uczyli się w szkole doskonale. Często jednak były przyczyny nie pozwalające na kontynuowanie nauki. To brak środków na dalsze kształcenie, to choroba rodziców, a często po prostu niezadanie, obawa przed wędrowną w wielki świat.

Państwo Ludowe zaoferowało im się o tę młodzież, kierując na uczelnie najzdolniejszych z fabryk, PGR-ów, wst. Skierowaniem tych szczególnie uzdolnionych jednostek zajmują się szkoły, ZMP, Samopomoc i inne organizacje. Młodzież to zwykle starsza, której wiedza zdobyta w podstawówce nieco z głowy wywietrzała. Kieruje się ją do Studium Przygotowawczego. Tutaj w ciągu dwu lat, pod okiem najwytrawniejszych pedagogów młodzież przygotowuje się do studiów wyższych. Przyjrzyjmy się jej, poznajmy warunki, w jakich żyje.

Jest późna godzina wieczorna. Młodzież znajduje się w pokojach internatu przy ul. Jabłonowskich. Na korytarzach panuje bezwzględna cisza. Tylko jedna ze studentek spaceruje z książką w ręku. Zaczekała to towarzyszącego kierownika ob. Walaszka. Okazuje się, że w jej pokoju światło zgasiło, o czym zgłosiła już gospodarzowi. Tymczasem jednak uczy się na korytarzu, aby nie tracić cennego czasu. To się nazywa pilność!

Zaglądamy do kilku pokoi. Wszyscy mieszkający pograżeni w książkach po uszy. A przecież, "wizytacja" jest niespodziewana, niezapowiedziana. Młodzież się uczy, nie traciąc czasu.

Ryszarda Rakola z Miechowskiego, pracującego w terenie w charakterze magazyniera skierowała na Studium Przygotowawcze Samopomoc Chłopska w Brzesku. Do nauki rwał się od najmłodszych lat. Pochłaniał książki, za co nierzadko oberwał burę od rodziców. Co będzie robił po skożeniu studium? Najpierw Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie i praca w przemyśle. Zauważył o politechnice ale z matematyką było nie tego a jeszcze nie orientował się, jaką pomoc znajduje młodzież w nauce ze strony nauczycielskiej kolegów.

Na Studium Przygotowawczym praca jest tak zorganizowana, że nawet słabi szybko się podciągają. Wykłady przy Alei Słowackiego trwają od 8 do 14. Po obiedzie odczyty, a od 16 do 19 uczenie się i konsultacje pod okiem profesorów, którzy nie żądają czasu i trudu. W piątkach, czystych salach internatu przy ul. Jabłonowskich w ciągu 3 godzin młodzież omawia różne trudne zagadnienia pod kier-

owną była również praca przodowników: Józefa Wiktorńskiego, Zofii Stanek, Edwarda Sułkowskiego, Leopolda Wamirya, Madeja. Aktywnie wzięli udział w kierownictwie tow. A. Fiolkem, mistrzami oddziałowymi Z. Bosowski i W. Sułkowski, w porę dał też zawsze znać o wszystkich trudnościach.

Spśród kierowników wyróżnili się szczególnie: tow. W. Nosek i tow. Z. Gwizdowicz.

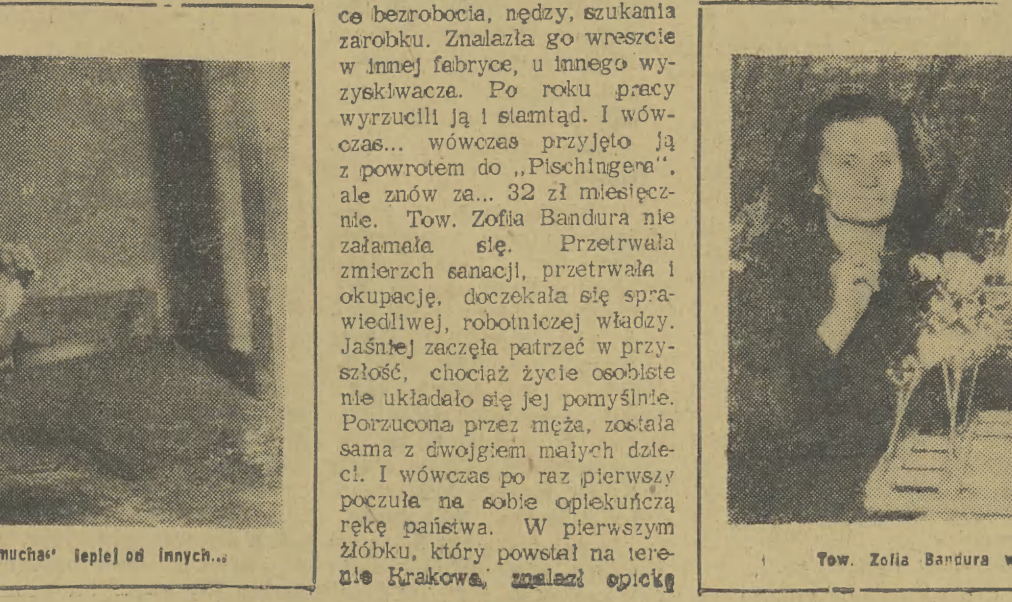
Doświadczeni KZWME mówią, że jeżeli członkowie Partii potrafili powołać pracę polityczną z zagadnieniami produkcyjnymi, wówczas przewyższone zostają wszystkie trudności i walka o plan zostaje zwycięsko zakończona.

MICHAŁ NALEPKA koresp. rob.

Historia kolorowych kul

I tu nasuwa się pytanie: czy pracownice, zatrudnione w malarni i dekoratorni ukończyły jakieś szkoły, względnie kursy malarskie? Jedne - rzeczywiście - ukończyły. Ale są wśród nich i takie, których zawodu nauczyło życie, nierzadko i pełne rozczarowań. Bo taka np. była przeszłość tow. Zofii Bandury.

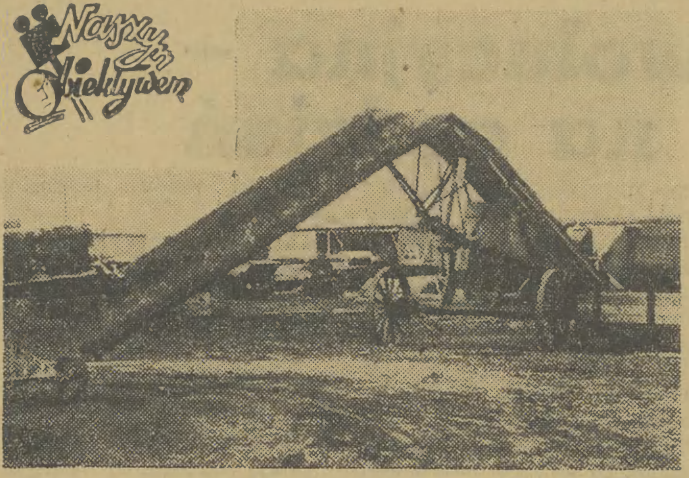
Miała 16 lat, gdy została przyjęta do krakowskiej fabryki "Pischinger", stanowiącej własność dwóch kapitalistów. Pracowała ciężko. Zarabiała niewiele, nie była dojadła. Po kilku latach z palnikiem została nablającą czekolady do form. Właściciele fabryki byli zmuszeni podnieść jej pensję. W miesiąc później pobiegła znowu po wypłatę. Wraz z nią otrzymała wypowiedzenie. Zrozumiela, że kapitałowiec nie opłaca się tak "kosztowna" robotnica, wyrzucił ją przeto na bruk. Nastąpiły długie miesiące bezrobocia, nędzy, szukania zarobku. Znalazła go wreszcie w innej fabryce, u innego wyżywkawca. Po roku pracy wyrzucił ją i ślamiaz. I wówczas - wówczas przyjęła ją z powrotem do "Pischingera", ale znów za... 32 zł miesięcznie. Tow. Zofia Bandura nie zamiała się. Przetrwiała zmierzochi sanacji, przetrwała i okupację, doczekała się sprawiedliwej, robotniczej władzy. Jąsnej zaczęła patrzeć w przyszłość, chociaż życie osobiste nie układało się jej pomyślnie. Porzucona przez męża, została sama z dwójkiem małych dzieci. I wówczas po raz pierwszy poczuła na sobie opiekunczą rękę państwa. W pierwszym zlotku, który powstał na terenie Krakowa, znalazła opiekę



Tow. Zofia Bandura wykoła na działaj 150 proc. normy

Co? Gdzie? Kiedy?

Grudzień 20 Czwartek
Kina: Wolność - "Rzeki się spólna" - 15, 18, 20; Ulecha - nieczynny; Apollo - "Wielkopolska hulanka" - 16, 18, 20; Wanda - "Ziemia drzy" - 15, 18, 20, 21; Sztuka - "Sumienie" - 16, 18, 19, 20, 21; Młoda Gwardia - "Biały orzeł" - 15, 17, 19, 20, 21; Warszawa - "Skandale w Clochemerle" - 16, 18, 20; Chemik - "Pogromca Atamana" - 19; Nowa Huta - "Bogata nierzeczona" - 16, 18, 20; Groteska - "Baśń o pięciu braciach" - 14 i 17; Dworcowa - "Sława sportowa" - od 16 do 24.



Oto zlamany transporter, a zlamany na skutek nieostrożnej jazdy kierowcy samochodowego! Dużo cennego czasu zużyłby mechanicy Bazy Sprzętu ZBM-Nowa Huta zanim oddadzą go z powrotem do użytku. A tak łatwo można było tego wszystkiego uniknąć, jeżdżąc ostrożnie! Wic uwaga kierowcy! Niech waszą specjalnością nie będą zlamane transportery, ale oszczędna i ekonomiczna jazda, szanująca samochód i cenny sprzęt budowlany.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że za nadesłane do kącika "Naszym obiektywem" zdjęcia otrzymują honorarium wedle obowiązujących stawek.

Z ekranu Skandal w Clochemerle (Film produkcji francuskiej)

Scenariusz i reżyseria: P. Chenal
Zdjęcia: R. Lefebvre
Muzyka: H. Saugnot
Rzecz dzieje się w latach dwudziestych naszego stulecia na prowincji francuskiej. Walczą ze sobą republikanie, skupieni wokół burmistrza i nauczyciela - z dewotkami skupionymi wokół plebana i baronowej. Przedmiotem zafatu jest wydział, który magister wywala na wprost kościoła. Ten biały, trywialny temat stał się w rękach autora filmu satyrą, chłodzącą w niemilosemny sposób całe burżuazyjne społeczeństwo. Ani jednej osobie nie zaszczytowano smagań. Obudny jest kłótnia-proboscierz, grzejący o niemilosem i wypraszający od drugiego katedra z pobłażliwej wici co dwa tygodnie rozgrzewania. Obrydlivo są dewotki, które pod wodzą panny Putek wstają za każdym "grzechem", pękają i zagładają z swych okien do publicznego piecu. "Dzieci Marii" - Różycka, znana ze swej świątobliwości, zachodzi nico przedwcześnie w ciążę. Kupiec Toumignon jest śmieśmym, pobłażliwym rogaczem. Oberzysta jest rogaczem za-

działym. Obie 'ch, 'zane' tony uwodzą kogo nie da i kto piękniejszy pód ręk. Nauczyciel jest biewielem powtarzającym gromko frazesy zupełnie bez pokrycia. Nie ustępuje mu w tym ani burmistrz, ani minister wizytujący Clochemerle. Baronowa jest po prostu nierobem, który obnosi piękne toalety i intriguje przeciw republikanom. Aptekarz sprzedaje festywnie lekarstwa, a lekarz znajduje główne zajęcia w praktyce komarnianu się z księdzem kio przedzie trafi na cementarzu.

Nie omówiłem wszystkich postaci filmu, które w oryginalnym sposobie scenariusza przedstawia po kolei, najpierw z osobna je charakteryzując. Każda z nich jest typowa dla swego czasu i pozycji społecznej, każda doskonale i trafnie podwydychona zarówno w gestach, jak i w sposobie chodzenia. Oczywiście i ubiór każdej jest zindywidualizowany. Każde sąty przyjeżdża na tym, że spór między republikanami, a reakcją został potraktowany lekceważąco. To wszystko jedna i ta sama graja - mówią autor filmu, i jedni i drudzy to fraszowicze. Walka między nimi, jak wskazuje przedmiot zafatu jest kłótnia, a nie tragedia. Nie może zresztą być inaczej, gdyż jest to kłótnia rodzinna, między oddziałami burżuazji. Clochemerle staje się wkrótce sprawą państwowej wagi. Z powodu bijskiej ludności z wojskiem premier zrywa zagraniczną konferencję. Lepiej nie mógł Chenal zamieszkać zw. republikańskiego rządu burżuazyjnego. Pokazał w ten sposób od strony zabawnej ich zgnilimo, która przypomina dbiałość naszego sanacyjnego Sławoja o parkany przy jednoczesnym wyżysku i uszku mas pracujących.

Dziś film ten ukazał się w Francji? Po pierwsze dlatego, że poziom inteligencji burżuazyjnej istniejącej tam silnie tradycje artystyczne. Po drugie dlatego, że Chenal atakuje w jedwabnych rękawiczkach. Jest pobliżliwy dla swych olier. Uderza je śmiechem, zamiast zabić je pogardą. W filmie jest gryząca ironia, ale nie ma okrzykiwolejskiej pasji.

Wartość artystyczną filmu stanowią pocieloczości opracowane momenty komediowe. Np. otwarcie piecu z udziałem ministra. Albo też: ewanfuara w kościele wywołana przez kupca Toumignona. Wreszcie takie sceny, jak starcie dewotki Putek z handlarzami wina i potem z panią Toumignon, wizyta Różycki w asyście księdza u baronowej. Gra aktorska całego zespołu zasługuje na najwyższą ocenę. Dzięki niej poszczególne postaci wypadają tak żywo. Dotyczy to szczególnie dewotki Putek (Maximilienne), nauczyciela (Armande), proboscierza (Charles) i Toumignona (Demange). Zdjęcia czyste i estetyczne, najlepsze w planie średnim.
St. Morawski

SPORT

Akcją przedwyborczą do kół sportowych należy zainteresować całą zalogę

Główne nastile akcji przygotowawczej do wyborów do kół sportowych przy zakładach pracy przypada na drugi połowę grudnia. Przy gotowaniu zabrania przedwyborcze, za przygotowanie kół w myśl instrukcji CRZZ odpowiedzialna jest Rada Zakładowa, nie należy zapominać o kampanii propagandowej, o zaznajomieniu członków kół i całej zalogi z ważnością akcji wyborczej.

Jednym ze środków całego okresu przedwyborczego jest gazeta klubowa, w której w okresie obecnej akcji fizycznej, popularny znak SPD. Do prac propagandowych należy zmobilizować oprócz członków kół, również referentów kulturalno-owiatowych, którzy powinni przyjąć z wydatnością pomoc kół sportowych.

Sport w ZSSR

W Baku rozpoczęły się mistrzostwa ZSSR w podnoszeniu ciężarów z udziałem mistrzów z Armii, rezerw, Marynarki Wojennej, Dynamo, Spartaka i rezerw związków zawodowych. W pierwszym dniu mistrzostw mistrz sportu Farschudinow pobit rekord ZSSR w wadze koguciej, uzyskując w podrzucie 95,7 kg. W tej samej wadze Judo poprawił o 2,5 kg rekord krajowy w trójboju, osiągając 310 kg.

Klub radnych P. Z. P. R.

W dniu dzisiejszym o godz. 16, odbędzie się zebranie Klubu radnych PZPR - członków Wojewódzkiej Rady Narodowej, w budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR i piętro, sala nr 29. Obecność obowiązkowa.

Pończochy dla kobiet nie pracujących zawodowo

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło zaopatrzyć jednorazowo w pończochy damskie w ciągu miesiąca grudnia 1951 r. i stycznia 1952 zony pracowniczych zatrudnionych w uposażonych przedsiębiorstwach i instytucjach. W związku z tym należy, aby zakłady pracy sporządziły imienne wykazy mężczyzn posiadających na tym utrzymaniu zony, które nie pracują zawodowo.

OBWIESZCZENIA KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągowe i Kanalizacji w Krakowie wzywa właścicieli nieruchomości, oraz mieszkańców, aby zabezpieczyli przed działaniem mrozu urządzenia wodociągowe - pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych przez zaopatrzenie drzwi i okien, względnie odpowiednio ogrzać lokali w celu uniknięcia kosztownych i utrudniających wskutek braku materiałów napraw, uszkodzeń wywołanych przez rozmarznięcie przewodów i armatury.

W interesie więc tak właścicieli nieruchomości jak lokatorów zaleca się: 1. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, utrzymać minimalną temperaturę +5°; 2. w razie niemożliwości utrzymania powyższej temperatury zamknąć dopływ wody do tych ubikacji i przewody z wody opróżnić; 3. w razie zaszerego zamrażnięcia urządzenia wodociągowe należy do oddajania i naprawy wezwać fachowych instalatorów, a nie powierzać tych czynności nieodpowiednim robotnikom.

Koszty naprawy rozmarzniętego wodociągowego obciążają właścicieli nieruchomości względnie zakładów przemysłowych.
K-4301
PRACOWNICY POSZUKIWANI
WYKWALIFIKOWANYCH TRASERÓW, SPRAWCZY ELEKTR. I AUTOGEN, SŁUŻĄCY KONSTRUKCYJNYCH, MASZYNOWYCH I NARZĘDZIOWYCH, ROLNICY, TORARZY, PRZEZROWY, SUWNICOWYCH, I MODELARZY przyjmują Nowa Huta, Wymagana duża praktyka zawodowa. Mieszkaniem zapewnione. Zgłoszenia pisemne kierować: Nowa Huta - Dział Kadr, Kraków 32, Nowa Huta, osiedle - Kraków, Skarbowa 4.
K-4253

PLAKIETKI GIPSOWE Z PODOBIZNĄ GENERALISSIMUSA JOZEF A STALINA do nabyć w następujących księgarniach: "DOMU KSIĄŻKI" W KRAKOWIE ul. Wiślna 3 - ul. Szewska 2 - Rynek Główny 41 - Rynek Główny 25. Cena plakietki zł 4,50.

Lokale ZAMIEIENIE 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie na pokój z kuchnią w Krakowie, Szczecin, ul. Bucza 17 m. 10. 4233-k

Zaginiono dokumenty DAMASIEWICZ Mieczysław ogłasza znieszczenie legitymacji służbowej Nr 897 wydanej przez AGH w Krakowie 10197-g
GRUSZKA Elżbieta zgubiła kartę meldunkową wysławioną w Krakowie. 10291-g